Nr. 274. Dnia 3 października. Środa. Dnia 21 września (3 października) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Kandyda Męcz.
Czwartek: Franciszka Seraf. W.
Piątek: Placyda Męczennika.
Sobota: Brunona Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 1.
Zachód " " 5 " 37.
Długość dnia godzin 11 " 36.
Ubyło " " 5 " 7.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 48 r.
Zachód " " 5 " 4 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 0 c. 10.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.

Niedziela: N. Marji P. Różańc.
Poniedz.: Brygidy Wdowy.
Wtorek: Bogdana Opata.
Środa: Franciszka Borg. Wyzn.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Siemiana, jutro Bratysława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Posiedzenie członków komisji wyborczej Towarzystwa muzycznego, celem balotowania nowych kandydatów. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatrów—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Lena", jutro „Rigoletto";—Rozmaitości: dziś „Myszka", jutro „Miłość ubogiego młodzieńca";—Nowy: dziś „Król powiedział", jutro „Nad przepaścią". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 13382 kop. 72. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu wzmianki, jakoby władze pruskie w Toruniu pobierały specjalne opłaty od statków, przychodzących z Królestwa Wisłą, *Warsz. dniewn.* otrzymał od russkiego wice-konsula w Toruniu, p. Arcimowicza, list wyjaśniający, iż żadne specjalne opłaty od statków russkich nie są pobierane, lecz od wszystkich statków, niezależnie od narodowości, zatrzymujących się przy brzegach m. Torunia, pobieraną jest opłata na utrzymanie tych brzegów. Podatek ten został postanowiony na zasadzie specjalnie zatwierdzonej przez pruskiego ministra robót publicznych w d. 31-ym sierpnia r. 1887-go taryfy, którą w języku niemieckim wicekonsul do listu dołączył.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że podjęte zostały starania przez kilku fabrykantów łódzkich o założenie szkoły handlowej w m. Łodzi.

= Departament poczt i telegrafów opracował nowe przepisy, dotyczące urządzenia i kursowania karet pocztowych pasażerskich. W tym celu wydelegowany urzędnik do szczególnych poruczeń dokona zrewidowania obecnie używanych wehikułów oraz koni i pozostawi utrzymującym poczthalterje pewien termin, w ciągu którego wszystkie braki winny być usunięte.

= Jak wiadomo, w okolicy podmiejskiej, tak w posesjach, jak i zakładach spożywczych, zostały zaprowadzone rewizje sanitarne na wzór tych, jakie się perjodycznie odbywają w Warszawie. Rezultat rewizyj jest już widoczny, albowiem na przedmieściach: Czystem, Woli, Powązkach, wreszcie na Nowej Pradze, Szmulowiźnie i Pelcowiźnie w wielu posesjach nastąpiły radykalne zmiany pod względem urządzeń kloacznych, dezinfekcyj, odprowadzania ścieków itp. Podobnież i w zakładach spożywczych, jak w sklepach z wiktuałami, bawarjach, szynkach, oraz garkuchniach, porządek i czystość są teraz znacznie lepsze. Obecnie zostaną zarządzone rewizje fabryk, położonych pod miastem i na całem terytorjum powiatu warszawskiego, a to celem przekonania się nietylko o zachowaniu warunków sanitarnych, lecz nadto przepisów, dotyczących bezpieczeństwa ogniowego.

= Zarząd pocztowy odniósł się do magistratu z żądaniem, aby materjały do kanalizacji, nagromadzone na placu Wareckim przed gmachem pocztowym, zostały usunięte i przeniesione pod parkan szpitala Dzieciątka Jezus. Ze względu na to, że dla przejazdu pozostawiono miejsce dość szerokie, bo trzy powozy mogą się wygodnie wyminąć, żądania tego nie uwzględniono.

= Roboty ziemne kanalizacyjne po stronie południowej alei Jerozolimskiej dobiegają prawie do końca, t. j. do ul. Marszałkowskiej, a zarząd kanalizacji zamierza rozpocząć w dalszym ciągu budowę kanału po drugiej stronie ulicy. Ponieważ zaś po stronie północnej alei znajduje się stary kanał, do którego spływają ścieki z kilku posesyj, odniósł się tedy zarząd kanalizacji do magistratu z zapytaniem, czy stary kanał może być natychmiast usunięty.

= W celu wybrukowania ulic na Nowej Pradze, mianowicie Nowopraskiej i Środkowej, magistrat sporządził kosztorys na 8000 rs. Mając zaś na uwadze, że z ulepszenia komunikacji na tych ulicach korzystaliby miejscowi obywatele, zarząd miejski domagał się, by oni ponieśli połowę kosztów. Otóż dowiadujemy się, iż właściciele domów, w tej sprawie interesowani, po wspólnej naradzie oświadczyli, iż kosztorys, przez magistrat sporządzony, jest za wysoki i że nie widzą potrzeby układania bruku w granicach przez municypalność projektowanych, znajdując, iż możnaby się ograniczyć na mniejszej przestrzeni, czyli że obecnie nie chcą ponosić wydatku w równych częściach z magistratem. Natomiast chętni są, podług oświadczenia jednego z przedstawicieli swych interesów, ofiarować do robót brukarskich piasek i urządzić swoim kosztem chodniki i rynsztoki. Zarząd miejski, mając na uwadze, że przyłączenie Nowej Pragi do terytorjum Warszawy jest tylko kwestją czasu i że wybrukowanie ulic zawsze by go obowiązywało i że wykonanie robót już obecnie nie będzie dla miasta stracone, postanowił przyjąć propozycję mieszkańców. Zamierzone roboty będą więc wykonane, o ile obywatele zagwarantują, iż rzeczywiście dopełnią ze swej strony zobowiązania.

= Ustawa przytułku poprawczego dla nieletnich dziewcząt, przez zarząd i komitet Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych wypracowana, w tych dniach przesłana została p. gubernatorowi warszawskiemu, dla przedstawienia władzy wyższej do zatwierdzenia.

= Zapis testamentowy rs. 1,000, przez Józefa Rajchmana na rzecz Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych uczyniony, ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pomiędzy innemi, poruszona została kwestja urządzenia gwiazdki na dochód ubogich pod opieką Towarzystwa zostających, która to zabawa odbędzie się w grudniu r. b. Upowa-

10)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

Położenie Nykoły dopiero wtedy się zmieniło, gdy Hrehory poszedł do wojska. Odtąd przesiadywał więcej w chacie, a matce, jak mógł i umiał, pomagał. Ludzi jednak unikał, do wsi rzadko zaglądał, „Kruczek" mu był towarzyszem najmilszym, wycieczka do kniei rozrywką najprzyjemniejszą.

Chłopi spoglądali na niego z niedowierzaniem, ten i ów na jego widok szeptał: „Bisnowaty Nykoła"—i wkrótce został takim w przekonaniu całej gromady.

Gdy Hrehory z wojska powrócił, Nykoła znów chaty unikał, ale już nie tak często, jak dawniej. Był starszy, czuł się silniejszym, zresztą wiedział, że do ojcowizny miał takie same prawo, jak i jego brat i ta świadomość siły mu dodawała. W ostateczności mógłby przecie pójść do sądu, poskarżyć się i sprawiedliwość uzyskać. Ilekroć Hrehory go poturbował, sąd zawsze na myśl mu przychodził, ale mimo to nigdy na odwagę się nie zebrał i nie poszedł ze skargą. Bo sąd nie w Ustroniu urzęduje, jeno tam, w mieście, które wprawdzie dobrze widzi, gdy na swój dąb wlezie, lecz zawsze to nie jego wieś, tylko „cudżyna," w której mógłby łatwo zginąć. Choć każdego czwartku całe Ustronie chodzi na targ do miasta, on tam jeszcze nigdy nie był, zresztą, kto wie, jacy tam są ludzie, może gorsi od Hrycia? Rozważał przytem i to, że brat jego był w wojsku, nosił czapkę z orzełkiem i czerwone szarawary, gdziekolwiek nadarzyła się potemu sposobność mawiał o sobie, że jest „dzieckiem cesarskiem", a Nykoła słyszał raz na własne uszy, jak wójt, przyszedłszy po podatek do jego matki, mówił, iż *dytyna cisarska maje zausze recht.* Do sądu więc się nie wybierał, a i teraz o nim nie myślał, gdy pod swoim dębem usiadłszy, przywodził na pamięć wszystkie szczegóły ostatniej napaści Hrycia.

Bo i za co go brat tak poniewierał? Za jadło, którego mu nie zostawił? A czy to dla Hrycia pani hrabina przeznaczyła te przysmaki? Kto garnek przyniósł, kto go w drodze od psów bronił, komu go matka oddała, mówiąc, że sama jeść nie może? Wprawdzie żądała, żeby Nykoła coś i bratu zostawił, lecz czy Hrehory wart był tego, on, który własną matkę bije? Nykoła, mimo słabo rozwiniętego umysłu, miał głębokie poczucie sprawiedliwości, i pod tym względem był podobny do dziecka, które zawsze wie, czy ci, co nad nim mają władzę, postępują z niem sprawiedliwie, czy nie. Skoro więc Hrehory tę poniewiera, która go na świat wydała, a potem była mu opiekunką najtroskliwszą, więc czy wart on rosołu i mięsa? Nie—i Nykoła dobrze zrobił, że sam wszystko zjadł. Prócz tego, nie szło tu o niego samego, lecz stokroć więcej o matkę. Jego mógł jeszcze Hryhory poturbować, gdyż cokolwiekbądź zawsze mu figla wypłatał, ale za co znęcał się nad tą biedną chorą? O! jak ona jęczała! Nie, Nykoła tego mu nie daruje! Wróci do chaty, wsunie się cicho, jak kot, weźmie siekierę, co w kącie stoi, wylezie na piec, bo tam niewątpliwie śpi Hrehory i, jednem uderzeniem łeb mu rozpłata... Wprawdzie, to jego brat, lecz co robić, skoro nań nie ma innej rady... Człowieka złego najlepiej sprzątnąć, ale prędko, żeby dusza chrześcjańska nie tłukła się długo w grzesznem ciele... Niedawno temu Wasyl Hołub ubił tak swoją żonę, Petro Bojko swego teścia, a Iwan Sadyba brata rodzonego. Widać, że nieboszczykom było już tak napisane, skoro nie mogli zginąć inną śmiercią. Chociaż ich wszystkich powiedli do Sambora i za to powiesili, to jeszcze nie stało im się nic złego. Mieli przynajmniej pogrzeb paradny, wojsko w bębny biło i trąbiło, we wsi ludzie opowiadali, że jechali na wozie, obok nich ksiądz siedział; tysiące wyległo, aby na nich patrzeć! Dla takiej parady warto umrzeć... Rusin biedzi się całe życie, ani dośpi, ani doje, chodzi jak żebrak, ale najporządniejsze suknie w skrzyni na śmierć chowa i większą część majątku odkłada dla księdza, bo chce mieć wspaniały „pochoron". Skoro raz człowiek przyszedł na świat, więc i umrzeć raz musi, a lepiej umrzeć z paradą, niż zginąć gdzie, jak pies. Poproszę tylko, by mnie po śmierci pod moim dębem pochowali, a dobrze mi tam będzie... Pójdę! pójdę, ubiję Hrycia! niech to się raz skończy!

Zerwał się i głowę podniósł.

W kniei było jeszcze ciemno, ale nad drzew koronami unosiło się już niebo napół szare. Łagodny wietrzyk poruszał liście u szczytu, ptactwo budziło się na gałęziach, w jarze nie odzywały się więcej głosy puszczyków. Zaczęło świtać.

— Już dzień... Ale na drugi raz!...

To rzekłszy, usiadł na ziemi, ręce schował w rękawy od koszuli, bo chłód poranny na wskróś go przenikał, zwiesił głowę i bezmyślnie przed siebie zapatrzony, zaczął drzemać.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

żniono do wypłacenia rs. 1,272 za przeróbki, dokonane w gmachu podominikańskim.

= Wczoraj w Towarzystwie kredytowem ziemskiem odbyło się losowanie październikowe listów zastawnych. Wyciągnięto z koła listów zastawnych serji I-ej 5% z r. 1869-go na rs. 421,000; serji I-ej 4% z r. 1869-go na rs. 544; serji II-ej 5% na rs. 44,700; serji III-ej 5% na rs. 74,950; serji IV-ej 5% na rs. 30,000; serja V-ta pozostała na dzisiaj.

= Inspektor rządowy dróg żelaznych, inżenier Łaskin, w towarzysrwie dyrektora Sulikowskiego i naczelników wydziałowych, ukończywszy rewizję stacyj, położonych na kolei bydgoskiej, wczoraj udał się w tymże celu na linję kolei wiedeńskiej.

= Pp. Kisielnicki i Juszczyk wyjeżdżają w sobotę do Ciechocinka, jako delegaci Towarzystwa dobroczynności, w celu obejrzenia miejscowości pod budowę domu dla 150-ciu chłopców z zakładu sierot przy ulicy Freta.

= P. Salomon Lewental, wydawca i redaktor *Kłosów*, powrócił wczoraj do Warszawy z Wiesbadenu.

= Biskup djecezji kujawsko-kaliskiej JE. ksiądz Bereśniewicz wczoraj przyjechał do Warszawy.

= Dzieje teatru.

Dowiadujemy się, że pewne grono artystów i literatów zabrało się do opracowania wyczerpujących i obszernych dziejów teatru polskiego.

Materjały do dziejów stanowi cenna spuścizna po Michale Chomińskim, który, jak wiadomo, pozostawił znaczną kollekcję portretów, rękopisów, afiszów, notat i t. p.

Dla wiadomości osób opracowujących dzieje teatru polskiego, nadmieniamy, iż równie bogate materjały, nader skrzętnie od wielu lat zbierane, posiada p. Juljan Heppen, znany dziennikarz, a obecnie redaktor *Przyjaciela zwierząt*.

= Ze sztuki.

* Artysta-malarz, p. F. Cichocki, stypendysta Towarzystwa sztuk pięknych, nadesłał na ręce komitetu szesnaście studjów z natury oraz obraz p. t. „Wspomnienia po różach".

* Do salonu Krywulta niebawem nadejdzie odznaczony na wystawie monachijskiej obraz Helgwirta p. t. „Hus, prowadzony na spalenie."

* P. Aleksandrowicz, warszawianin, wystawił w muzeum peszteńskiem biust murzyna.

Nasz artysta przebywa stale w Bononji, gdzie talent jego cieszy się zasłużonem uznaniem.

* Znany pejzażysta, Brzozowski, po dłuższym pobycie w Krymie, przywiózł z sobą wiele szkiców do większych prac pejzażowych.

= Wystawa ornamentacyjna.

Przyjmowanie deklaracyj na wystawę ornamentacyjną Towarzystwa sztuk pięknych z dniem wczorajszym zostało zamknięte.

Na wystawę, której otwarcie przypada d. 15-go b. m., nadesłano ogółem około czterdziestu deklaracyj.

= Wystawa w Muzeum.

Z zaproszonych w liczbie dwudziestu dziewięciu osób do sądzenia okazów na wystawie nasion, przyjęło mandat sędziów dwudziestu jeden. Sędziowie zbiorą się w dniu jutrzejszym godzinie 11-ej rano w gmachu Muzeum, celem wyboru prezesa i ugrupowania się odpowiednio do działów.

W ostatniej chwili przybyło jeszcze kilku wystawców, okazy jednakże dosyć opieszale nadchodzą.

= Licytacja w lombardzie.

Na odbytej wczoraj w lombardzie miejskim ósmej licytacji sprzedano 25 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 1,100 rs., a oszacowanych na sumę 1,842 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1,468 rs. 20 kop.

Z notowanych wczoraj zastawów wykupiono trzy, sprzedaż zaś dziewiętnastu pozostałych odroczono.

Dziś, od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu, odbywać się będzie dziewiąta z kolei licytacja.

Do sprzedania przeznaczono 51 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 1,588 rs., a oszacowanych na sumę 2,095 rs.

Fanty te będą licytowane kolejno, według numerów porządkowych, a mianowicie:

Nr. 1083. 6 sztuk półjedwabnej materji w różnych kolorach na suknie (razem 222 arszynów), od 100 rs.— 1297. Złoto: para kolczyków z brylantami i 3 pierścionki z rautami; srebro: 4 łyżki stołowe, 2 takież noże i 3 widelce, od 52 rs.—1305. Srebro: nakręcany uszkiem zegarek i szpilka do krawata, od 6 rs.— 1309. Para obrączek złotych, od 6 rs.— 1311. Bransoleta złota z turkusem i perłami, od 17 rs.—1323. 5 kieliszków srebrnych, od 13 rs. — 1337. Pierścionek złoty z brylancikami, od 10 rs. — 1338. Złoto: zegarek, łańcuszek do zegarka i pierścionek, od 14 rs. — 1352. Garnitur złoty z brylantami, składający się broszki i pary kolczyków, od 170 rs.— 1353. Para kolczyków złotych z brylantami, od 35 rs. — 1376. Zegarek złoty, od 7 rs. — 1422. Bransoleta złota; srebro: medal i spinka, od 5 rs. — 1430. Zegarek złoty (antyk bijący) i ołówek, od 15 rs. — 1464. Srebrne 2 zegarki, od 12 rs. — 1465. Złoty zegarek kryty, od 25 rs.—1466. Złote 3 pierścionki (z nich jeden z brylancikiem), od 8 rs. — 1470. Zegarek srebrny i łańcuszek do zegarka złoty, od 17 rs.—1494. Para kolczyków złotych z brylantami, od 25 rs.— 1502. Złoto. zegarek kryty, 2 broszki, para kolczyków i pierścionek; srebro: bransoleta i widelec stołowy, od 20 rs. — 1556. Zegarek złoty i moneta srebrna, od 15 rs.— 1749. Złoto: brelok i 2 pierścionki, od 16 rs.—1753. Złoto: łańcuszek do zegarka i pierścionek z rozetami, od 7 rs.—1769. Złoto: zegarek kryty (nakręcany uszkiem) i łańcuszek do zegarka, od 27 rs. 1782. Złoto: 5 bandloków (z nich 4 rautowe), łańcuszek do zegarka, oraz korale, od 24 rs.—1793. 2 pierścionki złote, z których jeden z brylantami, drugi zaś z szafirem i bryłancikami, od 40 rs.—1822. Srebro: 2 pary lichtarzy, 2 kadzielniczki, 3 kieliszki i solniczka, od 90 rs. —1826. Bransoleta złota z brylantami i rozetami, od 130 rs.— 1827. Para kolczyków złotych z turkusem i djamentami, od 30 rs. — 1882. Garnitur złoty, składający się z medaljona i pary kolczyków, od 10 rs. — 1894. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 50 rs. — 1908. Para kolczyków rautowych, od 35 rs. — 1912. Zegarek srebrny, od 7 rs. — 1917. Złoto: szpilka z rozetami, oraz pierścionek z opalem i rozetami, od 12 rs. — 1933. 2 pary lichtarzy srebrnych, od 50 rs.— 1939. Srebro: 7 łyżek stołowych, sitko do herbaty, nóż stołowy i takiż widelec, od 12 rs.— 1948. Złoto: bransoleta i 3 broszki, od 18 rs. — 1963. Złoto: para kolczyków, 2 pierścionki z brylantami i bransoleta z rautem; srebro: kieliszek, portcygarnica, portmoneta, solniczka i tacka, od 80 rs. — 1983. 3 pary kolczyków złotych, od 6 rs. — 1997. Złoto: pierścionek z brylantem, zegarek. oraz pierścionek z szafirem i rozetami, od 52 rs. — 2000. Złoto: para kolczyków i 3 pierścionki, z których jeden z brylantami, drugi ze szmaragdem i rozetami, a trzeci z jaspisem, od 60 rs. — 2022. Złoto: broszka i para kolczyków rautowych, od 15 rs.— 2023. Pierścionek złoty z brylancikami i rozetami, od 30 rs. — 2032. Złoto: para kolczyków z rozetami i 2 pierścionki z brylantami, od 45 rs. — 2039. Bransoleta złota, od 10 rs. — 2042. Złoto: bransoleta, łańcuszek do zegarka, 4 pierścionki i 2 monety; srebro: medal, 5 monet i pierścionek, od 40 rs.— 2044. Srebrne dwie łyżki stołowe, od 4 rs.—2070. Pierścionek złoty, od 4 rs.— 2072. Złoto: zegarek kryty i pierścionek z brylancikami, od 15 rs.— 2075. Łańcuszek złoty do zegarka z brelokiem koralowym, 11 rs —2078. 2 pierścionki złote z brylantami, od 35 rs.

= Biust.

W Warszawie wykonany został biust złoty znacznej wartości, złożony w upominku jednemu z członków tutejszej kolonji niemieckiej.

Biust przedstawia ks. Bismarka.

Wiadomość tę czerpiemy z pism niemieckich i powtarzamy ją na ich odpowiedzialność.

= Popis mnemoniczny.

W dniu onegdajszym w pewnem kółku towarzyskiem popisywała się swoją zdolnością pamięciową panna K., która przed dwoma laty, gdy znany recytator Konopka wygłaszał całe tragedję z pamięci, postanowiła wyuczyć się wielu utworów poetycznych i dramatycznych.

Owoc dwuletniej pracy panny K. jest istotnie zdumiewający.

Oprócz mnóstwa słabszych poematów i wierszy ulotnych, panna K. umie teraz na pamięć: „Pana Tadeusza", „Konrada Walenroda", „Beniowskiego", z komedji Fredry: „Zemstę za mur graniczny", „Dożywocie", „Śluby Panieńskie" i „Ciotunię", wreszcie tragedję konkursową p. Kozłowskiego: „Albert wójt krakowski".

Recytatorka wygłasza te utwory bez najmniejszej omyłki i rozpoczyna na żądanie od każdego wskazanego ustępu.

Ponieważ p. K. nie uczyła się zasad deklamacji, więc obecna przy onegdajszym popisie jedna z naszych artystek dramatycznych, postanowiła recytatorce, posiadającej z natury bardzo przyjemną dykcję, udzielić kilkunastu lekcji deklamowania.

Jeszcze w nadchodzącym sezonie zimowym panna K. da się słyszeć publicznie na cel dobroczynny.

Deklamacyjno-mnemoniczny ten popis odbędzie się w sali zimowego lokalu Towarzystwa Wioślarskiego.

= Żeby nie było wątpliwości!

Na pewnym domu przy ul. Furmańskiej wywieszono następujące ogłoszenie:

„Dla osoby płci obojga, to jest dla mężczyzny lub kobiety, pokój przy familji" i t. d.

To się nazywa wyłożyć rzecz zrozumiale...

= Zagadka lombardowa.

Jeden z czytelników naszych donosi nam o takim fakcie:

Potrzebując chwilowego kredytu, udałem się do lombardu prywatnego zastawić pierścień brylantowy, który kosztował 300 rs., oraz kilka funtów srebra stołowego.

Zaofiarowano mi 120 rs. pożyczki, na co zgodziłem się, nie potrzebując na razie więcej, lecz dla bezpieczeństwa na wypadek zaginięcia zastawu żądałem, aby wartość jego oznaczoną była na rs. 350.

Na to pan taksator oświadczył, że fant mój może być oszacowany nawet na 1,000 rs., lecz z warunkiem, iż od każdej setki szacunku będę opłacał po 1 rublu miesięcznie.

Ponieważ w tym wypadku musiałbym za 120 rs. pożyczki płacić 3 rs. 50 kop. od szacunku, oprócz procentu 1 1/3 na miesiąc, naturalnie odrzuciłem warunki i udałem się do innego lombardu.

Tu oszacowano fant zgodnie z życzeniem mojem na rs. 400 i udzielono mi pożyczki 155 rs. bez żadnych dopłat.

Rzeczywiście, osobliwe bywają... zagadki lombardowe.

= Odnaleziona.

Przed kilkoma miesiącami donosiliśmy o porwaniu trzyletniej dziewczynki, Karoliny P., wychowującej się przy matce, prowadzącej proces rozwodowy ze swym mężem.

Pani P. dokładała wszelkich starań, aby dziewczynkę odnaleźć, lecz tak jej usiłowania, jak i interwencja organów policyjnych, do niczego nie mogły doprowadzić.

Sprawca porwania dziecka, przebywając za granicą, dwukrotnie zgłaszał się listownie do żony, że pod tym warunkiem odda jej córkę, jeżeli podpisze wiadomy układ.

Nieszczęśliwa kobieta już miała uledz żądaniom męża, gdyż tęsknota i obawa o los dziecka napełniały ją straszną trwogą.

Tymczasem krewny pani P. nie ustając ani na chwilę w poszukiwaniach i w sprawie tej udając się parokrotnie za granicę, dziewczynkę odnalazł.

Dziecko było umieszczone w Łopach przy stacji kolei petersburskiej u żony dawnego służącego p. P.

Maleństwo doznawało u swych narzuconych opiekunów pełno niewygód i matka odebrała je nadzwyczaj mizerne, chore.

Teraz sprawa wejdzie na drogę kryminalną, gdyż tak P., ojciec dziewczynki, jak Antoni G. i żona jego, Agnieszka, u których Karolinka była przechowaną, zostali pociągnięci do śledztwa sądowego.

= Kradzieże.

W ubiegłą niedzielę z otwartego mieszkania p. Marcina Krzymuskiego przy ul. Erywańskiej pod nrem 5-ym, z komody skradziono 600 rubli banknotami po 100, 25, 10, 5 i 3 rs.; kradzież spełniono za pomocą podrobionego klucza; podejrzenie pada na miejscową służbę.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym pod nrem 184-ym na Pradze, Katarzyna Wigurowa niosąc sagan z ukropem, potknęła się na progu i upadła.

Rozlany ukrop poparzył Wigurową, oraz dwuletniego jej chłopczyka, który się bawił na podłodze.

Pomocy lekarskiej tak matce jak i dziecku bezzwłocznie udzielono.

Poparzenia, jakim uległ chłopczyk, są nader ciężkie.

= Pomyłka.

W dniu wczorajszym Ludwika Kolanowska, zamieszkała na Solcu, dopuściła się fatalnej pomyłki.

Zamiast mikstury przepisanej dla chorej 10-letniej dziewczynki, nalała łyżkę silnego roztworu karbolowego.

Objawy otrucia natychmiast wystąpiły, lecz dzięki energicznej i szybkiej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo zostało usunięte.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj na stacji Praga kolei terespolskiej, robotnik, Nikifor Ilniczenko zajęty ustawianiem wagonów, został przygnieciony buforami.

Odesłano go na kurację do szpitala praskiego.

Ilniczenko ma cztery żebra złamane.

+ Sędzia pokoju m. Szczuczyna, p. Saczenko-Sakun, tudzież sędzia pokoju z Łaska, p. Sibilja, zostali przeniesieni na takież stanowiska do Łodzi.

+ Wydział ubezpieczeń rządu gubernjalnego piotrkowskiego rozesłał okólnik, którym, jak donosi *Tydzień*, zawiadamia interesowanych, że rata październikowa wzajemnego gubernjalnego ubezpieczenia budowli od ognia podwyższona zostaje o 25%.

+ Jubileusz.

W dniu 16 b. m. górnicy zamierzają święcić jubileusz 50-cio letniego istnienia rządowego zakładu górniczego „Rejów", który puszczono w ruch w tymże dniu r. 1838-go.

Zakład ów przez cały ten czas funkcjonował bez przerwy, zaopatrując w odlewy żelazne bliższe i dalsze okolice, oraz produkując żelazo surowe na przerób w innych fabrykach.

+ Jarmark.

We czwartek rozpoczyna się w Jędrzejowie (gub. Kieleckiej) walny jarmark na konie, zboże, kożuchy i różne towary.

Jarmark ten nazywa się „na św. Farciszka Serafickiego".

+ Zamknięty.

Cyklodrom p. Służewskiego w Lublinie został w tych dniach zamknięty.

Gaz. Lubelska wątpi, czy go kiedy otworzą.

+ Własny gmach.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze:

W sprawie zamierzonej budowy gmachu na pomieszczenie sądu okręgowego nadeszła odpowiedź zarządu dóbr państwa, że ostatni nic nie ma prze-

ciwko odstąpieniu placu przy ul. Kaliskiej obok magazynu solnego na cel tej budowy.

Ponieważ budowa ma być powierzona osobie prywatnej, otwiera się pole dosyć korzystnego przedsiębiorstwa.

+ Odroczenie.

Z Piotrkowa donoszą nam, iż głośna sprawa Rejmana, na żądanie jego obrońcy, z powodu niestawienia się trzech świadków została odroczona.

Jeden ze świadków, Herman Konsztadt, przysłał świadectwo lekarskie, lecz drugi świadek, prezydent m. Łodzi, p. Pieńkowski, zeznaje, iż Konsztadt jest zdrów i że mówił prezydentowi, iż nie przyjeżdża na sprawę z powodu świąt.

Wobec tego sąd skazał Konsztadta na karę 50 rs., lekarza zaś za pośrednictwem prokuratora pociągnął do odpowiedzialności.

+ Kurhan.

Do *Gaz. lub.* donoszą z Krasnegostawu, iż tamże na przedmieściu Grobla na prawym brzegu Wieprza ukazują się kości ludzkie, a nawet całe szkielety.

W miejscu tem miał być niegdyś kurhan, kryjący zwłoki, czy to poległych w dawnych bojach, czy to zmarłych w czasie morowego powietrza.

Obecnie kopią tam... doły na kartofle.

+ Epidemja.

W Ostrogu, gub. wołyńskiej, panuje silna dysenterja.

Skutkiem tego jeszcze na miesiąc odroczono otwarcie wykładów szkolnych.

+ Manja samobójcza.

Wczoraj rano włościanin wsi Grubin, gminy Góra, pow. warszawskiego, Jan Mróz, pozbawił się życia przez powieszenie.

Jak się okazało, Mróz niejednokrotnie usiłował się powiesić, lecz zawsze, w porę dostrzeżony, został uratowany.

Ostatecznie postawił na swojem i powiesil się w takiem miejscu, że go odnaleziono wówczas dopiero, gdy życie dawno uleciało z ciała.

Mróz pozostawił żonę i pięcioro drobnych dzieci.

+ Pożary.

W Radomskiem było w tych dniach kilka wielkich pożarów.

W nocy z 24-go na 25-ty września w osadzie Łagów pod Opatowem pożar zniszczył 82 domy i 87 stodół z krescencją.

Straty olbrzymie, ratunek wskutek wichru był niemożliwy.

O trzy dni wcześniej spłonęło wiele zabudowań w Osieku, a gdyby nie energiczny ratunek, jaki nieśli pp. Edmund Piotrowski i Zelechowski, tudzież proboszcz z Wiązownicy ks. Saturnin Kaczorowski, cała osada byłaby zamieniona w perzynę.

Straty dosięgają sumy rs. 50,000, a zabudowania nie były wcale ubezpieczone.

Gaz. Radomska donosi, iż włościanie Antoni Stępień i synowie jego Andrzej i Bartłomiej a także Józef Stawisz, Piotr Kosz, Jan i Walenty Żyłkiewicze bronili mienia sąsiadów z narażeniem własnego życia.

+ Pożar.

We wsi Borowo pod Nową-Aleksandrją, spłonęło w tych dniach trzynaście chat włościańskich i tyleż prawie stodół wraz z tegorocznemi zbiorami.

Straty wynoszą około rs. 6,000, chaty zaś ubezpieczone były tylko na rs. 1,960.

+ Morderstwo.

Na folwarku Bukowo, w gminie Mąkocin pod Płockiem, parobek, Stanisław L. pokłóciwszy się z ekonomem, którego nienawidził, pchnął go widłami w głowę.

Ekonomowi grozi utrata życia.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze, w liczbie 75-ciu, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas do dnia 13-go b. m. Wedle tych deklaracyj, 2-funtowy bochenek zwyczajnego pytlowego chleba kosztuje od 6½—8 kop., takiż bochenek chleba razowego 5½ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pytlowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 4 piekarnie (piekarnie praskie chleba tego nie wypiekają), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się na Pradze tylko 8, które zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego chleba pytlowego od 7—7½ kop. Bułki kopiejkowe, kajzerkami zwane, wypieka 58 piekarni, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—8 zołotników sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie 2½ kop. za 3 sztuki.

— Od dnia dzisiejszego wydawane będą w biurze zarządu karty wejścia na szóste ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru „Częstocice", mające się odbyć d. 6-go b. m., o godz. 3-ej po południu.

— D. 4-go października i 12-do listopada odbywać się będą w biurze powiatu częstochowskiego licytacje drzewa z leśnictwa olsztyńskiego, poręby № 4-ty, od 12,503 rs.

— D. 4-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

Z SĄDÓW.

Pod wpływem zaćmienia słońca.

Wilno, dnia 28-go września 1888 r.

Zaćmienie słońca zeszłoroczne stało się pośrednio przyczyną zbrodni, popełnionej w styczniu r. b. pod Wilnem.

Włościanin, Florjan Łozowski, poprzednio spokojny i zdrów fizycznie, od chwili zaćmienia, którego się przeląkł niezmiernie, stał się chorobliwie nerwowym, a po upływie pewnego czasu dostał silnych napadów epileptycznych.

Tracił on wówczas całkowicie przytomność, przyczem wpadał w złość szaloną. Łozowski służył za parobka w Skirdzach u p. Katowicza, gdzie też był na służbie i inny włościanin, Antoni Rynkiewicz.

W połowie stycznia r. b. w chwili, gdy Łozowski dostał napadu, Rynkiewicz znajdował się w pobliżu. Łozowski chwyta naraz duży kół i znienacka uderza nim kilka razy w głowę siedzącego na ławie Rynkiewicza.

Było to dziełem jednej minuty. Rynkiewicz padł bez życia na ziemię, a Łozowski dostał ataku epileptycznego w większej sile niż zwykle. Łozowski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i osadzony w Wilnie w więzieniu.

Badany oświadczył, że rzucił na R. kołem za to, iż ten go uderzył po twarzy. Biedak chcąc zmniejszyć swą winę, brał na siebie cięższe przewinienie, zabójstwo w uniesieniu, nie wiedząc, że za zabójstwo chociażby bez żadnego powodu ze strony ofiary, lecz pod wpływem choroby, która doprowadza człowieka do stanu niepoczytalności umysłowej i ubezwłasnowolnienia, odpowiedzialności karnej być nie może.

Zeznania naocznych świadków zaprzeczyły zeznaniom nieszczęśliwego epileptyka.

Eksperci, dr. Jundziłł i Herszuni stwierdzili w zupełności, że Łozowski podlega napadom epileptycznym, że pod ich wpływem traci zupełnie przytomność i wpada w szalony gniew.

Prokurator zrzekł się oskarżenia, a przysięgli po krótkich naradach wynieśli werdykt uniewinniający. Usłyszawszy go „zbrodniarz" dostał silnego napadu epileptycznego. *a.*

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iz kościół św. Marcina w rocznicę ś. p. Zuzanny z Bogdanowiczów Świergockiej otrzymał w ofierze rs. 2.

Nekrologja.

† Ś. p. Walerja z Murchlów Kantorska,

żona jeometry,

po krótkiej, lecz ciężkiej słabości, opatrzona św. sakramentami, w dniu 1-ym października r. b. przeniosła się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, we czwartek, to jest dnia 4 października, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Emilja z Marjewskich **Bogucka**, wdowa, opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 58. Pozostali w nieutulonym żalu zięciowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we środę, to jest dnia 3-go października r. b., o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie **4-ej** po południu. Oddzielne zaproszenia nie będą rozsyłane. 2—2927—

† Ś. p. **JOANNA z WULFERSÓW**, wdowa po ś. p. **Aleksandrze Kaczyńskim**, marszałku szlachty, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 75, przeniosła się do wieczności w dobrach Korczewie, gub. siedleckiej, w dniu 30-ym września 1888 roku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu, o godzinie **4-ej** po południu, we środę dnia 3-go października, a nazajutrz pogrzeb o godzinie **11-ej** zrana w kościele parafjalnym w Knychówku.

Na te smutne obrzędy córki, wnuk i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. (3-2923)

Z ostatniej poczty.

Poznań 1-go października. — Wystawa rolniczo-przemysłowa połączonych kółek rolniczo-włościańskich powiatów szamotulskiego i czarnkowskiego odbędzie się we Wronkach d. 8-go b. m.

Poznań 2-go października.—Położone w powiecie ostrzeszowskim dobra Przedborów i Drożdżyny, które dla działów familijnych wystawione były na sprzedaż, nabyła, korzystając z niesnasek spadkobierców, komisja kolonizacyjna. Majątek ma obszaru 903 hektarów.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Władykaukaz 2-go października. (*T. A. p.*) Wczoraj na polu saperno-artyleryjskiem odbył się w obecności Najjaśniejszego Pana przegląd wojsk, w którym brały udział dwie dywizje piechoty, trzy pułki dragonów, dwa pułki wojska terskiego, 13 bateryj oraz niektóre inne oddziały wojska. Po objechaniu wojsk i defiladzie oddziałów marszem ceremonjalnym, Najjaśniejszemu Panu mieli szczęście przedstawiać się weterani wojsk kozackich. Następnie odbyło się śniadanie na 160 osób. Po śniadaniu Najjaśniejsi Państwo odwiedzili szpital wojskowy, gdzie obeszli wszystkie baraki, włącznie z barakiem dla chorób zaraźliwych.

Lwów 2-go października (*Tel. pr. K. W.*) — Sejm polecił wydziałowi krajowemu uregulować komunikacje z Zakopanem i wykonać studja techniczne nad drogą do Węgier. Droga z Nowego Targu do Zakopanego została uznana za krajową.

Lwów 2-go października. (*Tel. pr. kur. W.*) — Szefem departamentu komunikacji w wydziale krajowym w miejsce ś. p. Władysława hr. Badeniego ma zostać poseł Leon Chrzanowski.

Berlin 2-go października. (*Tel. pr. Kur. W*)— Drukarnia *Deutsche Rundschau* oświadcza, że wiadomość, jakoby odbitki korektorskie drukowanych w tem czasopiśmie zapisków cesarza Fryderyka III przesyłane były do Francji, jest oszczerstwem.

Berlin 2-go października. (*Tel. pryw K. W.* — Sprawa Geffkena oddana już została trybunałowi państwa w Lipsku.

Berlin 2-go października. (*Tel. pryw. Kur. W.*) *Post* krytykuje w ostry sposób zachowanie się rządu francuskiego w sprawie Garniera, (który wykonał zamach w ambasadzie niemieckiej w Paryżu, *przyp. red.*) i nazywa je sprzecznem z duchem cywilizacji nowoczesnej.

Paryż 2-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Wszyscy przepowiadają, że sesja izb będzie niezmiernie burzliwą. Usiłowania Ferry'ego, ażeby skupić umiarkowanych republikanów, nie odniosły żadnego skutku. Pod sztandarem Boulanger'a gromadzą się „niezadowoleni" wszystkich barw. Gabinet Floquet'a upadnie z pewnością. Przypuszczają, że podjętą będzie jeszcze jedna próba przez utworzenie gabinetu Clémenceau'a; ten będzie już tylko przejściem do Boulanger'a.

Londyn 2-go października. (*Te. pr. K. W.*) — Z powodu posuchy i nieurodzaju w jednych prowincjach, a powodzi w drugich, szerzy się głód w całych Indjach. Dla przyjścia z pomocą ludności rząd musiał wyznaczyć wielkie sumy na budowle publiczne. W Bengalu 150 mil kwadratowych stoi jeszcze pod wodą.

Londyn 2-go października. (*Tel. p. Kur. W.*)— Zarząd city wyznaczył 500 f. sterl. nagrody za odkrycie mordercy dziewcząt w Whitechapel, którym, jak się pokazało, nie był Fitzgerald.

Londyn 2-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Upadek Suakimu lada chwila oczekiwany.

Kair 2-go października. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według wiadomości z Chartumu, Mahdi umarł.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Początkowa tendencja giełdy była bardzo słabą na skutek braku gotówki i ujawniających się chęci realizacyjnych, co upoważniło spekulację à la baisse do silniejszego wystąpienia. Zakupy, spowodowane zleceniami z Rosji, podziałały na giełdę wzmacniająco, tak dalece, iż ukończono obrady dążnością znaczną. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, które osiągały w początku giełdy zaledwie 215.— notowano następnie 216.—a po zamknięciu czynności urzędowych płacono 216.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły ruble kasowe 75 f. a końcomiesięczne 25 fen. Weksle na Warszawę i krótki Pretersburg gorzej o 60 fen. długi Petersburg o 30 fen. Pożyczka wschodnia obniżyła się o 30 kop., listy likwidacyjne o 20 kop., a listy zastawne o 10 kop. Kursa pożyczek konsolidowanych kuponów celnych, obu pożyczek przemjowych russkich, 6% russkiej renty złosej i 5% konsolów uległy zniżce, podczas gdy listy zastawne russkie pozostały bez zmian. Kredytówki austrjackie spadły o 2%. Dyskonto prywatne utrzymało poziom wczorajszy. Ceny żyta tańsze o 50 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 2-go października *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.40	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216 20	Akcje kredytowe	161.—20
Wek. na Peters. krótk.	215.40	Weksle na Lon. krót.	20.45⁵
Wek. na Petersb. dług.	211.70	„ „ dług.	20.24
Bil. ban. rusk. na dost.	216.25	Żyto w tow. gotow.	158.—
Wschodnia poż. II em.	62.60	Żyto na wiosnę	159.25
Listy zast. serji I-ej	61 90		

Kursa z dnia 1-go październ: 217.15, 216.80, 216.—, 212.—, 216 50 62.90, 62.—, 163 20, 158.50, 159.50.

Petersburg 1 października. — **Weksle na Londyn** 93.50. **Pożyczka premjowa** I-ej emisji 262. — **Pożyczka premjowa** II-ej emisji $253^1/_2$ —**Półimperjały** 7.57.

Ceny zboża z d. 2-go października 1888-go r. na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. *Pszenica* wyborowa 104—109, średnia 96—101, ordynaryjna ———. *Żyto* wyborowe 72—73, średnie ———, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wybor. ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 75—78, średni 72—75, ordynaryjny 68—72. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———, ———. *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———, ord. ———.

B. Werner et Comp.

Rezultaty zbiorów.

(Uzupełnienia).

W powiecie łukowskim w okolicy nad Wieprzem urodzaj pszenicy dorównywa zeszłorocznemu, plon jednak lepszy; ziarno dorodne. Żyta w słomie znacznie mniej, plon dobry, ziarno dorodne. Jęczmiona średnie. Owsy wyrosły w słomę, obiecują plon dobry. Grochy udały się dobrze, lecz zebrane na wpół zielone. To samo można powiedzieć o mieszankach. Łubiny ogromne, lecz z trudnością dojrzeją. Kartofli mało, ale wyrosłe, w nizinach wygniły. Sprzęt siana utrudniony z powodu deszczów, potraw obfity i bardzo pogodnie zebrany. Koniczyna naziemna piękna i pogodnie zebrana.

Siewy się kończą, posucha wielka. Zielona ozimina w d. 30-ym września jeszcze była rzadkością:

Ceny: pszenica 242 f. 6 rs., żyto 232 f. 4 rs. na miejscu bez odstawy.

*

W janowskiem w okolicach Kraśnika sprzętu dokonano pogodnie, pszenicę i żyto sprzątnięto bez deszczu, dopiero gdy owsy były na podkosach, spadł drobny deszcz, nie czyniąc zresztą żadnej szkody.

Zbiór na kopy równy zeszłorocznemu, wydatek zaś i gatunek ziarna bezporównania lepszy. Porośniętej pszenicy w całej okolicy nie ma. Kartofli zepsutych b. mało.

Zasiewy oziminy przedstawiają się licho, ciągła susza bowiem wstrzymała wegetację.

Wogóle rok obecny do bardzo suchych, a średnio urodzajnych zaliczyć wypada.

*

W siedleckiem, w okolicach Raciąża, klęskami gradowemi rolnicy dotknięci nie byli, bezustanne deszcze jednak nie sprzyjały zbiorowi siana, które sprzątnięto w stanie zepsutym.

Żyta w niewielkiej ilości porosły. Kartofle w miejscach niższych gniją na dobre. Zbiory w słomę nie obfite, wydajność jednak w ziarnie niezła. Zbiory zaś jarzyny wypadły nader pomyślnie.

Ceny (d. 26-go września) żyta korzec 230 f. rs. $3^1/_2$, pszenicy 240 f. rs. 6 kop. 30.

*

W pow. włodawskim sprzęt, omłot i ceny przedstawiają się, jak następuje (d. 30-go września):

	zbiór kóp z mrg.	omłot z kopy		cena korca
żyto	4—5	1	korzec	$3^1/_2$—3.75
pszenica	5—6	1	„	$6^1/_2$—7.—
jęczmień	5—6	$1^1/_4$	„	3 —$3^1/_2$
owies	—7	$1^1/_2$	„	2.25
gryka	5 fur parok.	$1^1/_2$		3.75
groch	4—5 „	4		$4^1/_2$—5.—
łubin	obficie	—.—		—.—
kartofle	30—70	—.—		0.60—0.75

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego, dnia 2-go października 1888 r. Młynarze zakupili dosyć ziarna na pierwsze potrzeby i w dniu dzisiejszym przyjęli postawę wyczekującą, spekulując na zniżkę. Wskutek tego usposobienie w ogóle było dziś słabe, przy dowozach średnich. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 900 korcy w różnych gatunkach. Wyborowa stosunkowo największem cieszyła się powodzeniem, płacono za nią po 6.70, 6.75 do 6.80, białą kupowano po 6.40, 6.45 do 6.60, pstrą po 6.30 i 6.35, smolną po 6.15. Dowozy żyta wynosiły przeszło 600 korcy. Usposobienie słabe, wyborowe gatunki sprzedawano po 4,25 do 4.45, średnie 4.20, ordynaryjne w zaniedbaniu. Jęczmienia dostawiono 130 korcy, ładny czterorzędowy zdatny do browaru osiągnął 3.90, za dwurzędowy żądano 4.50, cena jednak okazała się za wysoką. Dowozy owsa nieco większe, wynosiły 400 korcy, średni towar kupowano po 2.25, 2.30, 2.40, wyborowy do 2.67 i pół kop. Siano kupowano po 25, 30, 40 kop., słomę po 22 i pół do 28 kop. za pud.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 1-go października 1888 r.). Targ dzisiejszy był dosyć ożywiony, dowozy wynosiły 14 wagonów. Pszenica bez zmiany. Wyborowa po 106—110 kop., średnia 100—105 kop., ordynaryjna 89—96 kop. Żyto chętnie było nabywane, wyborowe po 73—75 kop., średnie po 70—72 kop., za ordynaryjne w zaniedbaniu. Sprzedano zaledwie 3 wagony. Usposobienie dla owsa słabe. Wyborowy kupowano po 74—77 kop., średni po 67—72 kop., ordynaryjny po 60—65 kop. Kasza jaglana ofiarowana dosyć obficie, lecz nabywców nie ma. Żądano po 100—110 kop. stosownie do gatunku.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 1-go października. Usposobienie dla pszenicy było dzisiaj mocne i ceny do 2 m. na tonnie wyższe od onegdajszych. Płacono polską transito pstrą 123 f. 146 mar. tonna, czyli 109 kop. za pud, 124 i 127/8 f. 147 m., 125 f. 148 m., 127—8 f. 149 m., 126 i 128 f. 150 m., 128—9 f. 152 m., jasno-pstrą 125 f. 152 m., 129 f. 154 marki, 129—30 f. 155 m., szklistą 128—9 f. 156 m., 130 i 131 f. 157 m., wysoko-pstrą 128 f. 167 m., 131 i 135 f. 165 i 165 m. za tonnę, czyli 121 do 123 kop. za pud. Russką 101 do 123 kop. pud. Na październik tr. 149 i pół, na październik-listopad i listopad-grudzień 149 m. płacono, na kwiecień-maj 157 m. żądano 153 m. płacono. Żyto bez zmiany. polskie tr. 124 f. 100 m. tonna, czyli 77 kop. pud, russkie według gatunku 68 do 78 kop. pud; na październik tr. 100 m. żądano, 99 dawano, na kwiecień-maj 101 i pół dawano. Jęczmień browarny bez zmiany w gatunkach wysokich i średnich, pośledni słabo i taniej. Russki transito od 63 do 83 kop. za pud, na paszę 62 do 63 kop. Groch polski na paszę 118 m. tonna, czyli 88 kop. pud, średni 122 m. tonna, czyli 91 kop. pud. Rzepik gotowy russki, tr. obsadzony i nadpleśniały 180 i pół m. tonna, czyli 135 kop. pud, letni według gatunku 201 i pół m. tonna, czyli 135 kop. pud do 225 m. tonna, czyli 168 kop. pud. Siemię lniane 190—195 m. tonna, czyli 141 do 147 kop. pud. Kurs w Gdańsku 219.75 m. za 100 rubli.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 30 września r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Kopycka—list z Warszawy, 2) Herman Hiller z Kielc, 3) Herman Hiller z Kielc, 4) Aleksy Barszyn z Moskwy, 5) Godfryd Ziegler z powrotem ze Spały, 6) Abram Lichtenbaum z powrotem z Lewartowa, 7) Wanda Rudzińska z powrotem z Żytomierza, 8) Hałaczkiewicz z powrotem z Zakopanego, 9) L. Tabaszyński z powrotem z Zakopanego, 10) Hałaczkiewicz z powrotem z Zakopanego, 11) Władysława Święcicka z powrotem z Zakopanego, 12) A. Miernowski z powrotem z Nowomińska, 13) Clauss et Zuchellen z powrotem z Hamburga, 14) Feldman z Opoczna, 15) Teofila Kukawska z Siedlec, 16) Michał Kowalski z Pułtuska, 17) Adolf Piotrowski z powrotem z Badenu, 18) Antoni Zieliński z Białegostoku, 19) Natalja Mudowicz z wagonu pocztowego, 20) Józef Marcinkowski z Gombina, 21) Mierzanowski z Suchum-Kale, 22) Zofja Kortowska z Garwolina, 23) L. Karczmarek z wagonu pocztowego, 24) Józef Nasiełowski ze Stawiszyna, 25) Marjanna Kosmoska pieczęć nieczytelna, 26) Gościcka z Wyszkowa, 27) Jan Górecki z Zawichosta, 28) Teodozja Kaczmarska z Aleksandrowa, 29) Wacław Smoliński z Suwałk, 30) Natalja Puchała z wagonu pocztowego, 31) Stanisław Dmochowski z Moskwy, 32) Władysława M traszewska z Łodzi, 33) St. Malesowski z Rotterdamu.—**Listy otwarte:** 34) N. N. Karmanow z powrotem z Petersburga, 35) Antonina Mondkolon z Tomaszowa piotrkowskiego, 36) Kazimierz Pomochowski z wagonu pocztowego, 37) Szmul Aratyrski miejscowy, 38) Grzegorz Czlenow z Moskwy, 39) Ch. Graskin z wagonu pocztowego, 40) Hersz Krystał z powrotem z Małkini, 41) Trywusz z powrotem z Nowomińska, 42) B. v. Czerwiński z wagonu pocztowego, 43) Robert Żelazny z powrotem z Sosnowca, 44) Henry Reyre z powrotem z Hamburga, 45) H. Kromalewski z powrotem z Amsterdamu, 46) Edward Jacoby z wagonu pocztowego, 47) M. Grünberg z powrotem z Vöslau.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Wanda Majewska adres nie wskazany, 2) Kazimierz Adansowicz adres nie wskazany, 3) Stanisław Umiński adres nie wskazany, 4) Bez adresu, 5) Juljan Dawidowicz w Wieluniu, 6) Wasili Ilinow w Atkarsku, 7) Edward Heyman w Łodzi, 8) Piotr Pochodun w Daszewie, 9) Aleksander Sądzyński w Sannikach. — **Listy otwarte:** 10) Zofja Kostyrko w Radomiu.— **Przesyłki pod opaską:** 11) Michalina Morchner w Piotrkowie, 12) A. Somer w Brukselli, 13) C. Heppel w Opatowie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Uczniowi klasy VIII-ej.* — Żądanie postawione zanadto ogólnie; chcąc na nie odpowiedzieć, wypadałoby napisać całą książkę. Taką książkę *v.* przewodnik dla pragnących kształcić się w kierunku przemysłowo-technicznym podobno wkrótce wyda jeden z nakładców. W kraju mamy tylko szkołę wyższą rzemieślniczą w Łodzi, która dla skończonego ucznia gimnazjum nie byłaby już odpowiednią. W Cesarstwie są dwa instytuty technologiczne — w Petersburgu i Charkowie, szkoła techniczna w Moskwie i politechniczna w Rydze. Za granicą największą sławą cieszą się szkoły politechniczne w Liège, Zürich, Monachjum, Karlsruhe, Berlinie i Wiedniu. Jest też politechnika we Lwowie, wcale dobrze obsadzona. Z pomiędzy szkół specjalnych cieszą się sławą: szkoła chemiczna w Mülhauzie, przędzalniczo-tkacka tamże, tkacka w Krefeld i w. in.

KOLLEGJUM KOŚCIELNE

Zboru Ewangelicko-Augsburskiego Warszawskiego,

stosownie do §§ 19 i 20 Ustawy Najwyżej w d. 8 (20) Lutego 1849 r. zatwierdzonej, tudzież art. 106 regulaminu wewnętrznego, zaprasza Członków Zboru swego na ogólne zebranie nadzwyczajne, odbyć się mające w kościele dnia 10-go Października r. b., to jest we Środę, o godzinie 3-ej po południu, celem dopełnienia wyboru duchownego, na nowo utworzoną posadę Pastora-Djakona przy tutejszym kościele, z pomiędzy trzech kandydatów, zatwierdzonych przez Konsystorz Ewangelicko-Augsburski w Królestwie Polskiem.

Nadto, Kollegjum kościelne ma zaszczyt objaśnić Szanownych Członków, pragnących przyjąć udział w wyborze wspomnionego duchownego, ażeby, poczynając od d. 1-go Października r. b., raczyli zgłaszać się do kancelarji kościelnej, celem zaopatrzenia się w świadectwa, iż na zasadzie Art. 4 Regulaminu wewnętrznego, posiadają prawo do przyjęcia udziału w wyborze Pastora, które to świadectwo następnie w dniu wyboru, przy wejściu do kościoła przedstawią Członkowi Kollegjum kościelnego, Przewodniczącemu w Wydziale Porządku, celem otrzymania karty wyborczej. 968

Zgubione Książki.

W czasie przeprowadzki zaginęła książka znacznej wartości, jako rzadkość bibljograficzna z XVII-go wieku.

Jest ona oprawna w skórę, in 4-o, bez kartki tytułowej.

Mieściła w sobie razem oprawne trzy poemata historyczne: 1-szy **„Haracz krwią turecką turkom zapłacony"**; 2-gi **„Potrzeba z Szeremethem, hetmanem moskiewskim w R. P. MDCLX, przez żołnierza jednego, boku Hetmańskiego bliskiego, i w okazjach wszystkich wojennych przytomnego, wydana r. 1661"** i 3-ci zdaje się **„Wojna z Wołoszą i Kozakami"**.

Wszystkie te trzy poematy, odbite drukiem gockim, tokiem wiersza i obrazowością naprowadzają na myśl, iż są płodem autora Wojny Chocimskiej, Wacława Potockiego.

Również razem oprawne były: „Różne wiadomości o Królach polskich", także druk gocki i djarjusz oblężenia Wiednia, zatytułowany **„Wiedeń Rakuski, od Turków obroniony"** 1683 r. czcionki zwyczajne, wydany jako dodatek przy **Wędrowcu** z r. 1883 za redakcji W. Dawida.

Uprasza się pp. Księgarzy i Antykwarjuszów, aby w razie dostrzeżenia, lub nabycia już tej książki raczyli takową zatrzymać i zawiadomić mnie pod adresem: Ulica Złota nr 26.

Koszta i wynagrodzenie w razie żądania będą uiszczone.

Redakcje innych pism, ze względu na znaczenie w piśmiennictwie powyższych poematów, raczą ogłoszenie niniejsze łaskawie powtórzyć.

J. Wł. Dawid.

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem pp. Członków Towarzystwa, że w d. 7-ym b. m., t. j. w niedzielę o godz. 12-ej w południe, nastąpi zamknięcie przystani, poczem o godzinie 8-ej wieczorem, z okazji otwarcia lokalu zimowego, urządzoną zostanie wieczerza składkowa, na którą zapisy przyjmowane są codziennie w kancelarji Towarzystwa od godz. 8-ej do 10-ej wieczorem. —1001—

— W dniu onegdajszym w tattersalu warszawskim nastąpiło otwarcie sezonu zimowego. Przy dźwiękach muzyki, amatorowie konnej jazdy dawniej już wyćwiczeni, odbywali rozmaite ewolucje w maneżu. Pośród jeżdżących największy procent stanowią adwokaci, a następnie lekarze. Dla upamiętnienia otwartego sezonu, właściciel tattersalu rozdawał obecnym, jako upominki, breloki w postaci srebrnych podków końskich, z odpowiednim napisem i datą.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 21 Сентября (3 Октября) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).